



REPORTAŻY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 58 (1314)

DNIA 22 LIPCA 1937 ROKU

ROK XVII

Kucharski w Sztokholmie

O „Mitropacup” tenisowy

Trzydniowy mecz na kortach Warszawy

WARSZAWA, 21.7.

W piątek, sobotę i niedzielę rozegrany zostanie na placach Legii drugi mecz Polski o puchar tenisowy Europy środkowej z Włochami.

Włosi przyjechali do Warszawy bez Stefania i Taroniego, a więc w składzie teoretycznie osłabionym. Tylko teoretycznie, bo Stefania nie wystawiono z powodu słabej formy, tak że drużyna włoska odczuje dotkliwie tylko brak Taroniego w dublu, co toruie drogę do zwycięstwa parze polskiej Hebda i Tłoczyński.

Oslabiona będzie jednak również drużyna polska. Stosunkowo nieznacznie odczuwamy utratę dubla Bratek, Tarłowski, który i tak nie miałby większych szans z dublem Romanoni, Palmieri i Spychała.

Brak Tarłowskiego w singlu osłabił pozycję nie tyle „drugiej szachownicy” — Tłoczyński który go zastępuje na pewno nie jest gorszy w tej chwili — ile trzeciej. Z Romanonim gra zamiast Tłoczyńskiego Spychała, chwilowo na pewno słabszy. Na czwartej pozycji amiana jest minimalna. Wittman, który gra zamiast Spychała jest mu zupełnie równorzędny, a dzięki rutynie może nawet pewniejszy.

W obozie włoskim traktują mecz bardzo poważnie. Istotnie teoretycznie mamy szansę na zwycięstwo nawet w stosunku 5:1. Niestety z tenisem polskim można się bawić tylko w przepowiednie teoretyczne, zbyt wiel-

ką rolę gra u naszych zawodników forma dnia.

Czy można np. coś powiedzieć o meczu Hebda — Palmieri, skoro forma Hebda okryta jest zupełną tajemnicą. Czy można w 100 proc. wierzyć w zwycięstwo Tłoczyńskiego z utalentowanym Canepile, skoro pamiętamy jego ciężkie walki z juniorami czeskiimi. A Canepile zdobył seta na Craminie i Henkle, z głębi kortu jest doskonały, ma tylko niepewne wypadki do siatki. Włocha można pobić wolą zwycięstwa, która pozwoli przetrzymać chwilowe niepowodzenie, precyzyjnie passingszotów, dobrą taktykę.

Mecz Spychała — Romanoni to mecz dwu utalentowanych, ale jeszcze zupełnie nieustabilizowanych juniorów. Spychała jest bardziej stylowy, spokojniejszy, rozsądniejszy, Romanoni bardziej utalentowany, bardziej eksplosywny. Obaj łatwo się załamują, obaj nie bardzo umieją walczyć do ostatka. Za Romanonim przemawia większa rutyna i sukcesy międzynarodowe, choćby zwycięstwo nad Cejnarem.

Największe nadzieje pokładamy w Wittmanie. Na Quintavalle nie trzeba szybkości, wystarczy regularność, długie utrzymywanie piłki w grze i precyzja w mijaniu. Na to Wittman stać.

W dublach dobre posunięcie P. Z. L. T. dało parze Hebda, Tłoczyński za przeciwnika słabszą parę włoską Bossi, Quintavalle. Ten mecz na prawdę możemy wygrać. Para Warmiński, Spychała jest zgrana — trenuje od roku stale razem w W. L. T. K. — rozumie się dobrze. Warmiński trenował dużo. Naturalnie nie nauczył się nagle bekken du, czy returnu, ale ma wciąż doskonały serwis, smecz i wolę.

Oczekujemy więc zaciekłych i ciekawych walk, o których wyniku zadecydują nerwy. Oby nie zawiodły u Polaków — zwycięstwo nad Włochami jest nam bardzo potrzebne. Możemy przecież wygrać już tylko z Austrią. Z Jugosławią i Czechami w Zagrzebiu i Pradze szans nie mamy.

Zwycięstwo z Włochami jest więc jednoznaczne z zajęciem zaszczytnego trzeciego miejsca w Mitropacup. Program meczu jest następujący: piątek, godz. 15.30: Spychała — Romanoni, Hebda — Palmieri; sobota, godz. 15.30: Palmieri, Romanoni — Warmiński, Spychała, Bossi, Quintavalle — Hebda, Tłoczyński; niedziela, godz. 15.30: Canepile — Tłoczyński, Quintavalle — Wittman.



POWITANIE WŁOCHÓW NA DWORCU

Drużyna rakiet włoskich przybyła we wtorek do Warszawy, witana przez kpt. P. Z. L. T. radcę Al. Olchowicza (na prawo).

Bitwa na Dunaju

Budapeszt przed szturmem wiosł polskich

Węgry, nasz pierwszy partner międzynarodowego meczu wiosłarskiego, jest bardzo groźny, należy do prężących w wioślarstwie europejskim.

Jest on przede wszystkim bardziej zahartowany gdyż miał już liczne starty zagraniczne w Szwajcarii, Niemczech i Austrii i przygotował się jak mógł najlepiej, gdyż przywiązuje wielką wagę do meczu z nami, traktując go jako najważniejszy punkt tegorocznego sezonu.

Nie wymagamy od naszej reprezentacji nadzwyczajnego, chcemy tylko żeby była równie ambitna i bojowa jak Węgry. Nie zabraknie nam samej umiejętności wiosłowania, tylko może zabraknie na ostatnich metrach po prostu siły na zwycięstwo — trudno, mamy gorsze warunki pracy i mniej czy wybór materiału ludzkiego.

VEREY FAWORYTEM

Verrey nie będzie miał zbyt wiele pracy z tegorocznym mistrzem Węgier Szandnarem Egonem. Możliwość Węgry zamykają się w czasie 7.45 na 2000 mtr stojącej wody. Verrey ma za sobą 7.30 na olimpiadzie i jest ponadto obecnie w o wiele lepszej formie niż w roku ubiegłym. Węgry z ogromnym zainteresowaniem czekają na start najlepszego wiosłarza Polski, chociaż wiedzą, że w konkurencji jedynie po wycofaniu się Boli Szendeyera nie mają na razie szans. Start Verreya w Budapeszcie ma tradycję — gdyż tu na Dunaju w roku 1934 zdobył po raz pierwszy dla Polski mistrzostwo Europy na skiffie.

DWOJKA PODWOJNA

W roku ub. była to jeszcze pozycja dodatkowa. Dziś, po ustąpieniu Verreya z dwój-

ki nie można tego powiedzieć. Para Bałgik — Ustupski przechodzi w tym roku wyraźny kryzys formy. Bydgoszcz i Gdańsk nie było różowo przedstawiły ich możliwości. Bracia Szandnery Eggo i Karol, z których pierwszy startuje w pojedynkę, utęgli zaledwie o parę sekund na finiszu Verreya — Ustupskiemu. Mają oni szybki start i dobrą pracę do 1500 mtr, później będą starali się jedynie wykorzystywać przewagę, którą uzyskali, gdyż są bardzo słabi na finiszu. Poza tym nadali na Węgrzech utrzymuje się opinia, że dwójka podwójna jest domeną wioślarzy polskich. Trzeba i to wziąć pod uwagę.

DWOJKA BEZ STERNIKA

To jest nasz mocny punkt. Braun z Kubylińskim są lepsi technicznie od par węgierskiej Györfy — Gyurkoczy, którzy zrobili na mistrzostwach Węgry czas 7.44.6. Poza tym Gyurkoczy startuje jeszcze raz w dwójkach ze sternikiem. Trzeba się spodziewać że

O nagrodę Prezydenta R. P.

Na powyższe spotkanie międzynarodowe Pan Prezydent R. P. prof. Mościcki ofiarował nagrodę swego imienia, jako wioślarz. Poza tym rozegranych będzie siedem nagród, z których trzy ufundowała Polska. Za bieg dwójki bez sternika nagroda ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, za bieg jednokierów bez sternika nagroda Związku Polskich Wioślarzy Sportowych.

Wszystkie te nagrody są wędrownie. Punktacja meczu opiera się na regulaminie międzynarodowej federacji wiosłarskiej, obowiązującym na mistrzostwach Europy. Zwycięzca osemki otrzymuje dwa punkty, zwycięzca czwórki po półtora, oraz dwójki i jednokierów po jednym punkcie.

Wyjazd polskiej ekspedycji nastąpił w drodze z Zabrzyżem, gdzie jest punkt zborny wszystkich osad. Przyjazd do Budapesztu w środę w nocy Regaty odbędą się na Dunaju, który przedstawia duże trudności dla wioślarzy.

Następny mecz Polska — Węgry odbędzie się w roku przyszłym na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem, prawdopodobnie w miesiącu lipcu.

Mecz odbędzie się na kanale na Dunaju koło wyspy Małgorzaty, na którym odbyły się w r. 1934 mistrzostwa Europy.

Regaty zaczynają się o godz. 16.15. Program: czwórki ze sternikiem, dwójki podwójne, jednokier, czwórki bez sternika, czwórki par, dwójki ze sternikiem, dwójki bez sternika, osemki.

nasza para międzynarodowa rozegra mądre bież. Braun jako szlakowy jest bardziej doświadczony od Węgry i nie pozwoli narzucić sobie niefortunnej przeciwnika ze startu. Jest to bieg w którym mamy wielką szansę.

DWOJKA ZE STERNIKIEM

Już tradycyjnie Węgry mają tu bardzo dobre obsady. Czas mistrzów Węgry — Mathe — Gyurkoczy na regatach w ub. niedzielę 6:58.4. Nie mała tu była zasługa lekkiego wiatru i doganiającej zwycięzców osady Hungarii, która miała 7:00. Jest to osada nowa, ale bardzo silna i szybka. Węgry bardzo liczą na tę dwójkę — nazywając się najlepszą osadą wiosłarską Węgry. W każdym razie Kurylowicz z Manitussem będą mieli bardzo ciężką robotę.

CZWÓRKA BEZ STERNIKA

Czas osady węgierskiej na 2000 mtr — 6:41.7 został osiągnięty po zajeździe walce. Zresztą ta sama czwórka Hungarii (Pabsz, Eden, Györfy, Czik) jedzie w ośmce. Chociaż w niej startuje mistrz Europy z dwójki Györfy osada ta nie przygotowała się specjalnie do tej konkurencji, startując jedynie dla tytułu mistrzowskiego. Przed naszą czwórką AZS poznańskiego jest szerokie pole do popisu. Mamy przewagę w osobie szlakowego Ronkiewicza, gdyż szlakowy Hungarii prownał swą osadę jak mówią sami Węgry „na wariata” a Polska, mając za sobą podtrzymanie w bardzo dobrej technicznie i zgranej załodze będzie mogła spokojnie i pewnie ująć w swoje ręce inicjatywę biegu.

CZWÓRKA ZE STERNIKIEM

Klasa wiosłarzy węgierskich w tej kategorii skończyła niespodziewanie wysoko. Pannonia rehabilitując się za przegraną w ośmce wygrała czwórkę ze sternikiem w 5:50.4!!! Czas, choć zrobiony przy lekkim przychylnym wietrze mówi bardzo wiele. Luczak, Dr. Szabados, Kapossy, Alapy którzy wiosłują w tej załodze znajdują się obecnie w doskonałej formie nasza czwórka „Amiglego” z Wilna będzie miała ciężką pracę. Włnianie są silniejsi fizycznie, ale dość słabi technicznie. Będzie to bardzo ciekawy bieg. Nie można pominąć ani na ośmiemtrze ze startu i nie liczyć na finisz, gdyż Węgry mają lepszy.

OSEMKA

Najważniejsze spotkanie dla Węgry będzie w ośmce. Osada Hungarii zrobiła na 2000 mtr 6:21.2, czas BTW na jeziorze Witobelskim 6:28. Optycznie przewaga jest po naszej stronie, ale Hungaria wygrała prawie bez walki, a może nawet celowo utrudnia swoje możliwości. W każdym bądź razie utrudnia się tradycja że osemki węgierskie są klasą dla siebie i wygrywały mistrzostwa Europy. Będzie to bardzo ciekawy i emocjonalny bieg.

Osada węgierska nie jest nadzwyczajna. Są to zeszłorocznicy młodzi wzmocnieni przez parę seniorów. Technicznie kto wie czy nie będzie lepsze BTW, ale przebiegna waga przeszo 82 kg wioślarzy węgierskich mówi o wielkiej sile fizycznej. Do tysiąca pięciuset metrów powinna być zupełnie wyrównana walka. Tempo Węgry przeciętnie 36 — BTW na Witoblu nie wiele niżej.

Osemka BTW nie powinna tak bardzo brnąć do sera „grozy” węgierskiej zwłaszcza że jest obecnie w bardzo dobrej formie. Jak widzimy, mecz zapowiada się bardzo ciekawie a gdyby nasza reprezentacja miała chociaż w przybliżeniu takie warunki pracy sportowej jak Węgry to moglibyśmy liczyć na zwycięstwo.

Jerzy K.

Korespondencja z Węgier na str. 6-9.



SALMINEN

triunfator 10 km. na Olimpiadzie, pobił ostatnio rekord światowy tego dystansu w czasie 30:05.5.



DRUŻYNA H. C. P. (POZNAŃ)

walczyć będzie w niedzielę w Warszawie z Polonią. Stoją od lewej: Böttcher, Maliewicz, Stock, Jakubowski, Konopa, Fibich, Porada, Musielak, Skrzypczak. Kłęczą: Gensler, Kmicie i Lipiak

PIERWSZY TRENING WŁOCHÓW W WARSZAWIE

Od lewej: Warmiński, Spychała, Hebda, Quintavalle, Palmieri i Tłoczyński na korce Legii



WIOŚLARKI WARSZAWSKIE „ZAŁADOWANE” DO BUDAPESZTU

czeszą się wyrazić z tej ekspedycji węgierskiej



niec roz-

lochy

grac będą wale i Ro-yehi wysta-romanoni i

dyskwalifi-a, wystapia-yński, Spychała,

IA 4:2

stbourne romecz tenisostalina. Zwy-4:2. Najwękieski Crawl a przetrzał z u, a ostatnie-z Austnem Mc. Grathia, z angielską lde.



R

RBILTAutomobila-er. W roto wygrał - Nuvolari.



do kraju. Warszawa.

zamorskich

l. 693-72.

Na półmisku gier grupowych

Jednego finalistę znany już na sto procent jest nim WKS Smigły. Wprawdzie wzięcie ma przed sobą jeszcze dwa mecze wyjazdowe, jednak nie w tym celu, że zdobywa w nich przynajmniej jeden punkt, a tyle właśnie potrzeba dla całkowitego umocnienia pozycji. Niedzielną wizytę Smigłego w Brześciu wyklaruje już do reszty sytuację.

Rozstrzygnięcie bólu rozegra się na tenie drugiej grupy. Jeśli Resovia pokona w Lublinie Unię, sprawa będzie ostatecznie przesądzona na jej korzyść. W przeciwnym wypadku niespodzianki nie są wykluczone, gdyż Unię osłabiło równo na ilość punktów i o dalszych losach za decydowałyby mecze ze Strzelcem i Rewerą. Położenie Resovii byłoby w tym wypadku o tyle korzystniejsze, że czekałby ją tylko jeden wyjazd pod koniec gdy Unię miałyby ich dwa.

W teorii należałoby się liczyć ze zwycięstwem Resovii, która w pierwszym meczu rozgrywała Unię 8:0. W niedzielę poszło jednak ze Strzelcem znacznie gorzej. Trudno zorientować się, czy ta chwila niedyspozycji, czy też głębsze załamania się po serii zwycięstw spotka. Skutki meczu ze Strzelcem mogą przynieść poważniejsze konsekwencje psychologiczne, gdy chodzi o nastawienie psychiczne. Resovia jest jednak o tyle w korzystniejszym położeniu, że już parła remisowa mogłaby wystarczyć do zakwalifikowania się do finału.

Mecz Rewery ze Strzelcem w Janowej Dolinie nie ma w tej chwili znaczenia.

W Warszawie czeka nas drugi występ Polonii. Przeciwnikiem jej będzie H. C. P., który nie zdobył dotychczas laurów. Na własnym boisku zdobył po znaczący zaledwie jeden punkt na Union Tour, natomiast pierwsze spotkanie nie z Polonią przegrał, dość nieszczerze, liwie zresztą, 0:1.

W obóz mistrza Warszawy panuje po zwycięstwie w Łodzi optymizm, nie mniej jednak nie zapomina się o niebezpieczeństwie, jakie wciąż jeszcze grozi ze strony Gryfu. Jedno punkt nie doprowadzi może do utraty całorocznego dorobku, tymbaridzie, że na horyzontie pozostaje jeszcze spotkanie rewanżowe w Toruniu.

Z tych przyczyn zwolennicy Polonii nie tylko denerwować się będą meczem warszawskim, ale będą też z niecierpliwością oczekiwać wieści z Łodzi, gdzie gra Gryf. Zasadniczo spodziewać się należy zwycięstwa Polonii nad HCP, aczkolwiek lekceważenie przeciwnika byłoby fatalnym błędem.

Poznaćmy się z drugą twardą i energiczną. Nie ulegała szybko depresji, co okazało się w Toruniu, gdzie po przerwie mimo stanu 0:2 bardzo energicznie nacierali. Dlatego też Polonia zmuszona będzie grać nie tylko pełną parą, ale szafować tak siłami, by starczyły one w każdej chwili do odparcia ewentualnego kontrataku.

Gryf ma teraz swój dobry okres. Ciekawie jest, jak spise się w Łodzi. Wynik pozwoli wysunąć ewentualne wnioski na mecz rewanżowy toruński ków z Polonią, który odbędzie się o tydzień później.

Dla lepszego zobrazowania sytuacji zamieszczamy poniżej szczegółowe tabele dotychczasowych wyników i stanów:

GRUPA I									
	Polonia	Gryf	Un. Tour	H. C. P.	gier	punktów	bramek		
1. Polonia	●	4:4	3:1	1:0	3	5.1	8.5		
2. Gryf	4:4	●	1:1	4:1	3	4.2	9.6		
3. Un. Tour	1:3	1:1	●	3:3	3	2.4	5.7		
4. H. C. P.	0:1	4:1	3:3	●	3	1.5	4.8		

GRUPA II									
	Naprzód	Podgórze	Brygada	gier	punktów	bramek			
1. Naprzód	●	1:5	1:1	3	3.3	6.6			
2. Podgórze	5:1	●	2	2	2.2	5.5			
3. Brygada	1:1	1:1	●	1	1.1	1.1			

GRUPA III									
	Resovia	Unia	Strzelec	Rewera	Gier	punktów	bramek		
1. Resovia	●	8:0	2:1	5:0	3	6.0	15.1		
2. Unia	0:8	●	5:1	2:1	3	4.2	11.0		
3. Strzelec	1:2	1:5	●	1:1	3	1.5	3.8		
4. Rewera	0:5	1:2	1:1	●	3	1.5	2.8		

GRUPA IV									
	Smigły	Grodno	Ruch	gier	punktów	bramek			
1. Smigły	●	5:1	6:1	2	4.0	11.1			
2. Grodno	1:5	●	2:2	2	1.3	3.7			
3. Ruch	0:6	2:2	●	2	1.3	2.8			

TERMINARZ ROZGRYWEK FINAŁOWYCH
WG I D PZPN wyznaczył już terminy rozgrywek finałowych o wejście do Ligi. Jak wiadomo do finału wchodzi czterech mistrzów grup, którzy grają systemem punktowym każdy z każdym. Do Ligi wchodzi dwa kluby. Terminarz przedstawia się następująco:

15.VIII: Mistrzowie grup IV—I, III—II;
28.VIII: I—III, IV—II;
29.VIII: II—I, III—IV;
5.IX: I—IV, II—III;
19.IX: III—I, II—IV;
26.IX: I—II, IV—III.
Dla orientacji przypominamy, że w grupie pierwszej znajduje się Polonia, Gryf itd., w II-ej Naprzód, Podgórze, w III-ej Resovia, Unia, w IV-ej Smigły.

Położyć kres warcholstwu! Nieodpowiedzialny krok zarządu śląskiego O. Z. P. N.

We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa PZPN plk. Głabisz nadzwyczajne posiedzenie Zarządu PZPN, po którym wydano następujący oświadczenie komunikat:

1) Zarząd PZPN przyjął do wiadomości dymisję zarządu SL OZPN i jednocześnie stwierdza, że forma podania się do dymisji i samowolne porzucenie powierzonego mu przez Walne Zgromadzenie SL OZPN-u agendy podrywa zasady organizacji sportu piłkarskiego i winny być napietowane jako niedopuszczalne i kradzież w najwyższym interesie sportu.

2) Po rozważeniu utworzonej sytuacji zarząd PZPN postanowił zawiesić aż do czasu przeprowadzenia dochożności wszystkich członków zarządu SL OZPN, obecnych na posiedzeniu w dn. 19 lipca.

Uchwała ta nie dotyczy prezesa Insp. Zółtasa, zapadła bowiem w czasie jego nieobecności i bez porozumienia się z nim.

3) Zarząd PZPN poleca Komisji Rewizyjnej SL OZPN przejąć wszelkie akta i dokumenty i zabezpieczyć majątek z równoczesnym przeprowadzeniem kontroli ksiąg i dokumentów kasowych.

4) Zarząd poleca wszystkim sędziom śląskim osadzić zawodów klubów zrzeszonych w SL OZPN pod rygorem skreślenia w razie odmowy z listy członków. Zarządzenie to podkrywane jest troską o zapewnienie normalnego toku pracy na terenie Śląska.

Niewątpliwie skąd i dlaczego Śląsk spróbowował w „jasy dzień” nową awanturę. Nie wiadomo skąd — gdyż trudno oprzeć się wrażeniu, że generał szkielet skonstruował obraz i zarząd szukał należy głębiej, niż w błędnych motywach Okręgu Śląskiego, który mowiąc językiem trywialnym: „szukał sobie zaczepki na gładkiej drodze”.

Spróbujmy zrekonstruować przebieg wydarzeń. Otóż pewnego pięknego dnia do sekretariatu PZPN wpłynęła nota, w której SŁOZPN w pięciu punktach precyzyjnie żąda, jakie ma pod adresem naczelnej magistratury, przy czym na pierwszym miejscu figuruje naturalnie osławiona afera Debul. Poza tym Zarząd Okręgu Śląskiego żądał się dożreć, że pominięto go rzekomo przy rozstrzygnięciu sprawy mistrza okręgu (Naprzód — Śląsk), że nie załatwiono pretensji Ligi do Śląska z roku 1935, że nie przełożono rozgrywek międzygrupowych etc.

W konkluzji tych skarg zawiadomili SŁOZPN, że rezygnują ze swych mandatów.

PZPN, nie chcąc sprawy zaognić zaprasza do Warszawy i prezesa SL OZPN i równocześnie wysłał do Katowic obszerny list, w którym próbuje wyjaśnić punkt po punkcie i w zakończeniu stwierdza, że Zarząd Okręgu obowiązuje jest sprawować funkcje swe aż do czasu zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Prezes SŁOZPN p. kom. Zółtaszek bawi na urlopie w Ciechocinku, zawiadamia więc PZPN, że nie będzie mógł przyjechać. Panom członkom Zarządu SL OZPN jest jednak bardzo śpieszno do wyzbicia się mandatów. Mimo nieobecności swego prezesa oraz okazu urlopowego zwoluje się więc posiedzenie zarządu którego owocem jest komunikat, stwierdzający, że „Zarząd SL OZPN na posiedzeniu swym w dniu 19 lipca 1937 nie przyjął do wiadomości treści pisma PZPN z dnia 6 lipca ze względu na to, że interpretuje ono omylnie a nawet wykrętko (podkreślenie nasze Red.) wszystkie podane motywy rezygnacji SL OZPN zapadane pismem z dnia 25 czerwca 1937”.

Zarząd SL OZPN stwierdza dalej, że nie podziela zapatrywania PZPN, że zmuszony jest pełnić swe funkcje i tym samym podtrzymuje swe stanowisko i z dnem 19 lipca przestaje urzędować!

Równocześnie Zarząd SL OZPN poleca Wydziałowi Spraw Sędziowskich przy SŁOZPN nie obsadzać sędziami związkowymi zawodów Towarzystw należących do SL OZPN.

Tak wygląda z grubsza przebieg „zawady”, którego chwilowym epilogiem jest zacytowany w wstępie komunikat PZPN.

Jeśli miałoby się jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości, czy Zarząd SL OZPN kierowała zła wola, to ostatni ustęp (o sędziach) rozwiewa je całkowicie.

Wynika z niego jasno, że panom z b. zarządu SL OZPN nie chodzi o jakieś merytoryczne zagadnienia, lecz o stworzenie trudności i balaganu, o wprowadzenie w szereg eksponowanego sportu śląskiego zamieszania!

Bo, jeśli różnego rodzaju panom ze Śląska nie chce się więcej, z tej czy innej przyczyny, którą wyjaśni zarówno komisja rewizyjna jak i przyszły komisarz, dźwigną na barkach swych ciężarów „rzadzenia”, to nikt nie będzie ich gwałtownie do tego przynuszał! Chciałoby się jednak zapytać:

„Panowie odchodzicie? — szczęśliwiej drogi i nie do widzenia! Ale kłopot obchodzi was jeszcze co będzie WSS! Dlaczego ostatnim aktem waszej „działalności” jest próba stordowania normalnej pracy sportowej w dziedzinie, z którą bierzecie oficjalnie rozbrać?”

Czyżby panom ekszardzawcom, którzy tak czule dbali o interesy śląskiego sportu, i tylko sportu, zależało tak bardzo na tym, by bez nich stanął cały aparat?

Już sam fakt ten dezawuuje inicjatorów w oczach każdego uczciwego sportowca. Jeśli można było dotyczyć

przypuszczać, że nie jeden krok byłego Zarządu SL OZPN wynikał z zaświecenia lokalnego czy przeczulonej ambicji dzielnicowej to tym razem nie pozostają już żadne złudzenia.

Sport polski jest dziś organizacyjnie dostatecznie silny, by przemoć tego rodzaju kryzysu, a na każdą próbę wicherzenia odpowiedzieć tak doniosłe, jak dotkliwie, że wszystkim mąciwodom o dziwo raz na zawsze ochłodzi łowieną prywatnych rybek.

Dlatego też opinia sportowa Polski z żywym zadowoleniem wita energiczną reakcję naczelnej magistratury piłkarskiej, której każdy krok zbiega z dążeniem do uzdrowienia stosunków sportu z polnym jej poparciem.

Echo najświeższej afery śląskiej rozłożyło się jeszcze po kraju, a już rolega się głos dezawuuujący niefortunnych destruktorów.

Prezes SŁ OZPN; komendant Zola, bawiący na wywczasach, oświadczył w rozmowie telefonicznej z sekretarzem PZPN, że zaskoczony jest postawieniem swoich kolegów i z krokiem ich nie może się solidaryzować!

Jak się dowiadujemy Zarząd PZPN zdecydowany jest wyznaczyć na Śląsku Komisarz, przy czym bierze się pod uwagę kilka b. poważnych osobistości. Jak słychać w najbliższych dniach wyjdzie na Śląsk nie tylko sekretarz ale i prezes PZPN!

Na wielkich szlakach

TOUR DE FRANCE
Pierwszy etap prenelski Perpignan — Luchon (325 km.) podzielony na trzy podetapy okazał się za łatwy. Na mecie wypadły z warty kolarzy. Grupami przejeżdżano też przez przełęcz wysokości 2000 mtr. Pierwszy odcinek do Bourz Madame (99 km.) wygrał Meulenberg 3:55:15; drugi odcinek do Ax Les Thermes (509 km.) wygrał Hiszpan Canardo w 2:00:05.

Trzeci etap de Luchon (167 km.) wygrał Meulenberg 6:22:48. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Maes o 2:18 przed Lapelbie, Vichim, Disseaux.

Etap Luchon — Pau (194 km.) ostatni etap prenelski był najtrudniejszym etapem całego Touru, dzięki niezwykle dzikim i stromym przełęczom Tourmalet (2122 mtr.), Peyresourde, Aspin i Aubisque. Nie wiele zmieniło się jednak w sytuacji na czele wyścigu: Maes i cala armia kolarzy belgijskich pilnowali Lapelbie, nie upiwniowali jednak, Francuzowi nie udało się oderwać od rywala, ale udało się zająć drugie miejsce, dostał za to premie 45 sek. i przewaga Maesa stopniała do 1 min. 33 sek. Jedno zwycięstwo na finiszu i Francuz będzie na czele.

Ala i Lapelbie ma groźnych rywali: Vichim jest o 3 min. 24 sek. z tyłu, Vissers o 8 min. 35 sek., Disseaux o 12 min. 40 sek., Amberg o 16 min.

Już dawno nie było wyścigu, w którym tak zwarta byłaby czołowa grupa rywali i kandydatów na zwycięstwo.

W klasyfikacji ogólnej po etapach p

renejskich prowadzi Belgia przed Francją, Włochami, Niemcami i Szwajcarią.

NOWI MISTRZOWIE WŁOCH
Mistrzostwa bokserskie Włoch przyniosły zwycięstwa nowych nazwisk. Tytuły zdobyli: waga musza — Morabito, waga kogucia — Paoletti (Matta został wyeliminowany), waga półciężka — Montanari (Cortonesi przegrał), waga lekka — Rea (Farinelli odpadł), waga półśrednia — Garbarina, waga średnia — Bonadio (Zorzenone i b. mistrz Gliberti przegrali), waga półciężka — Faraone, waga ciężka — Lazzarini.

TRZY REKORDY NURMIEGO POBITE
Mistrz olimpijski na 10 km. Salminen (pokończony przez Noll na Olimpiadzie na 5 km.) pobit jeden z najsłabszych rekordów lekkoatletyki, rekord Nurmego na 10 km. ustanowiony 3 sierpnia 1924 w Kuopio wyniósł 30:06.2. Przy okazji rozprawił się Salminen z dwoma innymi rekordami Nurmego na 6 mil ang. ustanowionym w 1930 w Londynie 29:36.4 (w roku ub. Noll miał na mistrzostwach Anglii 29:43.4) w biegu półgodzinny 9:57 mtr. Salminen uzyskał kolejno: 30:05.5; 29:08.3 9:06.3 mtr.

Nurmemu pozostały już teraz tylko rekordy: na 5 i 10 mil ang.

SUKCES JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TENISISTY
W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Düsseldorfie Jugosławianin Kukuljevic zwyciężył czeskiego gracza Siba 6:3, 6:1.

W grze podwójnej panów para Kukuljevic — Gallego pokonała parę czeską Siba — Czernik 6:3, 8:6, 6:3, 7:9, 6:1.

MISTRZOSTWA ANGLII
W dalszym ciągu wyników, uzyskanych na międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii, notujemy: Bieg maratoński — 1) Robertson (Anglia) 2:37:19 godz., 2) Kyriakides (Grecja) 2:40:07 godz.

800 jardów — Colyer (Anglia) 1:53.3 min.

4 x 100 y — Blackhead (Anglia) 42.9 sek., 2) M. A. C. Budapest 43 sek.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

DOBRYM POZIOMIEM PIŁKARZOW JUGOSŁOWIAŃSKICH
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

WYŚCIGI KOLARSKI SOFIA — WARNA
W wyścigach kolarskich, Węgry ten na dystans 645 km. wygrał w bieżącym roku Jugosławianin Gragic, z Zagrzebia w czasie 22:38:12. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: gospodarze — Bułgari przed Jugosławianami i Rumunami. Ze startujących 46 zawodników do mety dojechało 26.

Pojedynek Sindelar - Sarossi Wielki mecz na stadionie Wiednia

Wiednia, 1 lipca 1937.

Wiednia znów miał swój wielki dzień. W niedzielę „Austria” uzyskała piąte skolei zwycięstwo w walkach o „Mitropa Cup”, biłac węgierski „Ferencváros” w stosunku 4:1. Było to zwycięstwo przekonywujące chociaż nie łatwe, bowiem Węgrzy bronili się z zawzięciem i ostro. Wiedeńscy gracze przed dwoma tygodniami lepiej, nie tak jak grali wystarczająco, aby zapewnić sobie odpowiednią przewagę bramkową, tak, że spokojnie jada na rewanż do Budapesztu.

Spotkanie stało pod znakiem dwóch wielkich graczy, najlepszych graczy pokolenia, centra ataku „Austrii” Sindelara oraz środkowego pomocy biłac-zielonych, Dr. Sarossi'ego. Dr. Sarossi był najlepszym Węgrem i grał w pomocy z celem unieszkodliwienia swego niebezpiecznego przeciwnika. Wykazał on nieustępliwe wartości techniczne i taktyczne, strzegł Sindelara cały czas, równocześnie rzucał atak do przodu. Jego inteligencja, ambicja i talent uzyskały ogólny pokład. Ale znalazł się wobec godnego siebie przeciwnika, — Sindelar był wprawdzie wyliczony z akcji przez dużą część gry, ale parę razy potrafił uwolnić się z opłotki i wystarczyć to, by rozstrzygnąć grę. Jest doprawdy podziw godne, jak gracz już nie młody i fizycznie słaby, potrafi wziąć górę nad rutynowanymi, mocnymi przeciwnikami. Jest on najbardziej oddany do wszelkiego szablona, robi to czego się najmniej spodziewała, za pomocą kilku ruchów ciała wprowadza nieład w formację obronnej przeciwnika i albo wyrabia idealne pozycje dla swych kolegów, albo sam ostro i precyzyjnie strzela. — Wobec tych dwóch piłkarzy reszta, mimo ogólnie dobrego poziomu, wyglądała bledno, szczególnie Węgrzy mało imponowali. W polu kombinowali dobrze i dokładnie, przed bramką byli z powolnością i nieokreślonością. W pierwszej połowie mieli równo ilość i jakość szans co gospodarze, a jednak „Austria” uzyskała prowadzenie 2:0. W drugiej części gry Węgrzy nadrabiali gola z rzutu karnego, natomiast wiedeńscy rewanżowali się podwójnie. W kilka minut później Sindelar zdobył jeszcze piętno gola. Węgrzy reklamowali, off-side, sędzia zaprzężył sędzię linowego, który orzekł, że był off-side. Nie w tym mia byćby nadzwyczajnego, gdyż się

fakt, że sędzia linowy jest Austriakiem! Proszę mi pokazać inny kraj, gdzie sędzia linowy wyraża odczucie przeciw drużynie krajowej, że upiwniawia bramkę uznaną przez bezpartyjnego Ten trzeci (po Sindelar — Sarossi) fenomen był godny spotkania.

Po dotychczasowych wynikach należy sądzić, że klub wiedeński znów znalazł się w finale, w którym napotka się na włoską drużynę „Lazio”. Stery oficjalne twierdzą, że spotkanie finałowe dojdzie do skutku, jeśli się jednak weźmie pod uwagę obecne napięcie stosunków sportowych między Włochami i Austrią, należy przyjąć twier-

denie to z pewnym krytycyzmem. Austriacy są zili na Włochów — i odwrotnie — z powodu średniego Admity „Mitropa Cup”.

Najwyższą władzą sportową (Sport- und Turnrat) odwołała zawody lekkoatletyczne na które miały się w niedzielę odbyć, wszelkie nie udułiła pozwolenia startu włoskim bokserom O. Piazza, który miał walczyć w Wiedniu.

W

Ameryka już minęła najtrudniejszą przeszkodę krocząc ku odzyskaniu Pucharu Davisa

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Ameryka — Niemcy 3:2

Ameryka pokonała Niemcy 3:2 i w przyszłą sobotę zmierzy się z Anglią, w decydującym meczu o Puchar Davisa. Właściwym finałem pucharu było jednak obecne spotkanie Ameryki i Niemiec.

Henkel — Grant

W dzisiejszych rozgrywkach Henkel pokonał w pięknym meczu Granta 7:5, 2:6, 6:3, 6:4 i dopiero dramatycznie zwyciężył Budę nad Crammem 6:2, 5:7, 6:4, 6:2, 8:6, dając Ameryce ostateczny triumf.

Na pierwszy ogień poszło spotkanie Henkel-Grant. Obydwaj gracze centralnego kortu nie świecili tak strasliwymi pustkami, jak wczoraj. Mecz odbywał się przy szalonym upale i moce słońca utrudniało smaczowanie.

Henkel serwuje, Grant jest wyraźnie zdenerwowany, puszcza najłatwiejsze piłki. Henkel prowadzi 3:0 z utratą tylko dwóch punktów. Wkrótce jest już 5:1, Henkel serwuje i wydaje się, że ma seta w kieszeni, ale Grant stawia opór, zdobywa 4 gemy, nie może jednak uratować seta 7:5.

Drugi set rozpoczyna się pod znakiem przewagi Granta. Gra on wspaniale taktycznie, wytrzymuje długie ataki Henkla na bekhandzie, zmienia długość piłek i sam zaczyna atakować przy stanie 5:2 dla Yankesa.

W trzecim secie Henkel gra jak odrodzony. Jego serwis się spustoszenie (7 asów w trzech gemach), a smecz jest równie skuteczny. 6:3 dla Niemca.

Dziesięć minut przerwa wpłynęła fałszywie na Granta. Zmienia długie społnie na „shortsy”, zmienia również taktykę. Na zmianę z czopami meczy teraz Henkel „stratosefryczymi” łobami. Przy stanie 5:4 i 40:15, Grant wygrywa na 40:40.

Na widowni szalone namiętności. Następnie dwie piłki decydują jednak o losach meczu. Smecz, a potem as serwisowy. Henkel jest zwycięzca! Po prawie dwugodzinnej walce pokonał on Granta 7:5, 2:6, 6:3, 6:4. Ameryka i Niemcy mają teraz po dwa punkty.

Budge — Cramm

Cramm i Budge pojawiają się na kort. Nie całe trzy tygodnie temu walczyli oni na tym samym kortcie o mistrzostwo Wimbledonu. Budge był wtedy zwycięzcą w trzech krótkich setach 6:3, 6:4, 6:1.

Prawdziwa walka w pierwszym secie zaczyna się przy stanie 2:2. Gra toczy się w niezwykle szybkim tempie. Wymylny piłek są krótkie (rzadko piłka chodzi więcej niż 7-8 razy), obaj gracze starają się jak naj-

szybciej zabić piłkę. Jest to gra, w której serwis, smecz i volley odgrywa decydującą rolę.

Cramm walczy uporczywie o prowadzenie. Ma 4:3, potem 6:5 i 8:6. Pierwszy set dla Niemca.

Stanowisko widowni

Publiczność wali szalone brawa, Niemcy bowiem są tu popularniejsi od Ameryki. Dochodzi nawet do pewnej niesprawiedliwości, gdyż widzowie częściej oklaskują błędy Budę, niż jego piękne zagrania.

Cramm w secie tym był wspaniały. Dyktował cały czas tempo gry, a jego wypadki do siatki były za każdym razem skuteczne. Budge natomiast grał wyraźnie poniżej formy. Jego gra z głębi kortu nie miała zwykłej pewności, a wypadki do siatki były rzadkie. Najwięcej punktów przyniósł mu serwis i bekhand.

Niemiec ma 2 sety!

W drugim secie gemy idą z serwisu 5:3. Dopiero teraz wygrywa Cramm serwis Amerykanina. To przesądza o secie. Jest 7:5. Niemcy szaleją. Co za walka! Tak wspaniałej gry Wimbledon nie widział chyba od czasów największej świetności Tildena i Cochetta!

Budge jednak nie daje za wygraną! Już w pierwszym gemie trzeciego seta przelamuje i zwycięża 6:4. Na Niemca znów zwycięstwo i rezerwa po ciężko zdobytych dwóch setach. Dziesięć minut odpoczynku!

Po przerwie Budge ulecia wrócić na 40:15. Jest to teraz jednostronna gra. Crammowi nie nie wychodzi, jego serwis stracił moc; jest on już zbyt zmęczony, by mógł ciągle wytrzymać do siatki. Budge natomiast gra z niesamowitą precyzją i siłą. W tym momencie Budge ma 4:0, 40:15, Grant wygrywa na 40:40.

Na widowni szalone namiętności. Następnie dwie piłki decydują jednak o losach meczu. Smecz, a potem as serwisowy. Henkel jest zwycięzca! Po prawie dwugodzinnej walce pokonał on Granta 7:5, 2:6, 6:3, 6:4. Ameryka i Niemcy mają teraz po dwa punkty.

Z ostatniej chwili

Wczoraj w godzinach popołudniowych trenowała pełna piątka graczy włoskich. W grze podwójnej Włosi sparowali w zapowiadanej składzie, a więc: Palmieri, Romanoni przeciw Bossi, Quintavalle.

Najbardziej na placu był niewątpliwie Quintavalle. Natomiast młodzi Bossi i Romanoni robią świetne wrażenie. Są bardzo szybcy i wyszkoleni technicznie.

Wczorajem korty Legii obiegła niepokojąca wiadomość o chorobie Spychały. Gracz ten, po powrocie z Bielska, czuł się już słabo i na treningach wykazywał dość słabą formę. Spychała miał wczoraj 38 gorączki. Gdyby stan jego zdrowia nie polepszył się do czasu meczu, zastąpił go przypuszczalnie w pojedynku z Romanoni — Warmiński. (g)

Pamiętna książka Cracovii

Nie dawno donosiliśmy o ukazaniu się wydawnictwa jubileuszowego pamiątkowej Warty. Dziś leżymy przed nami podobna książka „rodem z Krakowa”, nosząca tytuł:

„Historia 30 lat K. Cracovii”. 200 stron druku, na kredowym papierze, dziesiątki fotografii niejednokrotnie o archiwalnym już wartości, wreszcie szereg specjalnie napisanych artykułów-wspomnień, wszystko to składa się na całość imponującą.

Dobrze się stało, że dwa bastiony sportu polskiego w Małopolsce i Wielkopolsce, Cracovia i Warta wskazywały innym klubom drogę i sposób najwłaściwszego uczczenia swej pięknej działalności przez wydanie takich dzieł pamiątkowych.

Trzy razy Austria - Węgry

AUSTRIA — WĘGRY 3:3
Mecz tenisowy Austria — Węgry o Puchar Europy środkowej rozegrany nad jeziorem Balaton, zakończył się wynikiem 3:3. Pierwszego dnia Redl pokonał Ferenczy, a Dallos wygrał w czterech setach ze znajdującym się zupełnie bez formy Baworowskim.

Drugiego dnia Austriacy wygrali oba double: Redl, Brosch pokonał Gaboryego, Ferenczy 6:1, 7:5, 3:6, 8:6, a Baworowski, Metaxa — Dallosa, Szilgetego 6:1, 4:6, 10:8, 3:6, 6:4. Trzeciego dnia Bano pokonał Kintza 6:4, 7:5, 3:6, 6:3, a Szilgeti Metaxę 6:8, 6:4, 6:3, 6:2.

AUSTRIA — WĘGRY 8:6

Amatorski boks austriacki robi ostatnio pod kierunkiem swego nowego kapitana związkowego Zehetmayera ogromne postępy. Po zwycięstwie 10:6 nad Bawarią, Austria zremisowała w Wiedniu z Węgrami. Węgry pokonał Lebkowitza, półśredniej (Mandi pokonał Bendricha) i w ciężkiej — Nagy zmusił do poddania się Lechnera.

Austriacy wygrali wagi piórkową: Jaro pokonał Frigyesa, lekką — Walhammer pokonał Bene, średnią — Kerber wygrał z Jakissem i półciężką — Schweizer wygrał z Nollą. Jak widzimy Węgry nie wystawiły najlepszego składu.

WĘGRY — AUSTRIA 7:5

Miedzypanstwowy mecz lekkoatletyczny Austria — Węgry zakończył się zwycięstwem rezerwowej drużyny Węgrow w stosunku 7:5. Wyniki szcze gółowe: 100 mtr.: Struck (A) 109, 2; Berger (A) 11, 3; Sandor (W) 11, 1; 400 mtr.: Gorkoi (W) 49, 6; 800 mtr.: 1) Eichberger (A) 1:55, 2; Iglot (W) 1:57, 3; Istenes (W) 1:57, 3; 1500 mtr.: 1) Lehan (A) 3:57, 8; 2) Iglot (W) 3:58, 3; Frank (A) 3:59, 2; 5 km.: Csaplár (W) 15:27, 4; Nemeth (W) 15:36, 3; Muschik (A) 16:12, 1; 10 km.: Levente (W) 15, 6; Szabo (W) 15, 7; 3) Deschka (A) 15, 8; dysk.: Wotapek (A) 45, 85; 2) Madarasz (W) 45, 43; 3) Donogán (W) 45, 13; kula: Daranyi (W) 14, 76; 2) Csanyi (W) 14, 51; 3) Kampitsch (A)

Sztokholm, środa, godz. 21-sza:

Kucharski wygrywa 800 m — 1 m. 53 sek.

SZTOKHOLM, 21.7. — Tel. w. — W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Kucharski wziął udział w biegu 800 mtr.

Zapowiedziani Amerykanie zawiadili, przyjadą oni do Szwecji dopiero w początkach sierpnia. Polak wydany został zatem na łup konkurencji skandynawskiej.

Wycieczkę poprowadził ostro Lindahl (Szwecja) i pierwsze 400 mtr. przebieżył w 56 sek. Kucharski początkowo trzymał się na 2-ej pozycji, wychodził na czoło na 200 mtr. przed metą, odrywa się latwo od pola i niezagrożony przez żadnego ze Szwedów przerywa taśmę w 1:53 sek.

Stawka Skandynawów toczy z tytułu zwycięstwa, w której zwycięsko wychodzi Lennart Nilsson, mistrz Szwecji na 1500 mtr. Czas Szweda 1:53,4 sek.

Kucharski wygrał bieg z łatwością, która znamionuje pełnię formy. Jego zwycięstwo i finisz przy jeździe zostały przez 15-tysięczną publiczność owacyjnie.

Minister Rzeczypospolitej, p. Rostworowski, złożył Kucharskiemu serdeczne gratulacje. Drugim „gwóździem” programu był bieg 3000 mtr., w którym stary nasz znajomy, Szabo, stoczył zwyciężyły pojedynek z Jonssonem (Szw.). Świeży rekordzista świata na 2 km rozprawił się z Węgrem na finiszu, uzyskując doskonały czas 8:16 sek. i bijąc Szabo o sekundę. Węgier ustanowił tym czasem rekord państwowy.

Po biegu zamieniliśmy z Kucharskim kilka słów. — Zwycięstwo przyszło mi bez trudu. Jestem w stanie zrobić dziś czas co najmniej o 2 sekundy lepszy. Niestety, konkurencja była dziś na to za słaba, a z drugiej strony wiatr przeszkadzał bardzo. Gospodarze proponują mi udział w 400 metrach we czwartek, ale dotąd nie jestem zdecydowany, czy stanę na starcie. Konkurencja szwedzka, ale dość silna.

Poza tym otrzymałem już zaproszenie na mityng z udziałem ekipy amerykańskiej (5 sierpnia). Zapewniłem Szwedów, że wróce do Sztokholmu.

— Czy będzie Robinson? — Nie. Ale zamiast niego Amerykanie przysyłał jakiegoś innego tuza, którego nazwisko wyleciało mi z głowy. (a)

Siref europejska Pucharu Davisa

1. Włochy	Włochy	Niemcy
2. Monako	5:0	4:1
3. Niemcy	Niemcy	4:1
4. Austria	4:1	
5. Szwecja	Szwecja	4:1
6. Grecja	3:2	
7. Belgia	Belgia	3:2
8. Węgry	3:2	
9. Szwajcaria	Szwajcaria	4:1
10. Irlandia	3:2	
11. Pld. Afryka	Pld. Afr.	5:0
12. Holandia	5:0	
13. Chiny	Nowa Zel.	4:1
14. N. Zelandia	4:1	
15. Jugosł.	Jugosł.	4:1
16. Rumunia	5:0	
17. Polska	Czechosł.	3:2
18. C. S. R.	5:0	
19. Francja	Francja	4:1
20. Norweg.	4:1	

Ze świata

RUSKIE MISTRZEM ZAWODOWCÓW

W turnieju tenisowym zawodowców, rozgrywanym w Moskwie, zwyciężył Rosjanin Niselsin, bijąc w finale Francuza Ramillon 6:4, 6:3, 2:6, 6:2. Ramillon wyeliminował w półfinale Tildena.

W finale gry podwójnej para amerykańska Tilden — Stiefen pokonała parę francuską Ramillon — Pina 8:6, 17:15, 8:6.

Finlandzki mistrz olimpijski na 5000 mtr. Hockert, niespodziewanie pokonany został na zawodach w Oernsköldsvik przez szwedzkiego biegacza Sundensona. W biegu na 3000 mtr. Szwed miał czas 8:39,8 min., a Hockert 8:40,3 min. Noli pokonałby obydwu.

KEWIA ŚWIATOWA SZERNIERZY W Paryżu rozpoczęły się szermierze mistrzostwa świata. We fiorecie drużynowym panów padły w eliminacjach nast. ciekawe wyniki: Niemcy — Jugosławia 9:0, Belgia — Anglia 12:9, Węgry — Czechosłowacja 13:9.

Godne stanowisko I. K. P.

Łodzianie rezygnują z procesu o Białkowskiego

Sprawa Białkowskiego wyczerpana. Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu ŁOZB delegacja łódzka złożyła wyczerpujące sprawozdanie z walnego zgromadzenia PZB. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele IKP pp. Sikorski i Maniszewski, którzy

dziękowali delegacji za obronę ich interesów w Poznaniu i oświadczyli, że jakkolwiek sprawa Białkowskiego mogłaby być jeszcze zaskarżona do władz administracyjnych, z powodu przekroczenia istniejących przepisów, to jednak IKP rezygnuje z dalszego procesuowania się, aby nie utrudniać pracy zarządowi mjr. Mirzyńskiego.

IKP nie stanie do mistrzostw drużynowych w boksie, już dziś jest to rzecz prawie pewna. Doświadczenia z ubiegłych lat mistrzostw Polski są dla klubu łódzkiego drogowskazem na sezon bieżący. IKP chce przez rok odpocząć od kampanii mistrzowskiej i przez bogaty sezon krajowy i międzynarodowy zmontoować drużynę wyrównaną we wszystkich kategoriach. Należy dodać, że ostatnie dru-

żynowe mistrzostwa Polski zakończył IKP wieloletnim deficytem. W tej chwili IKP posiada w swej kasie 17-cie umów na spotkania z drużynami krajowymi i zagranicznymi.

Przełomicy bokserów łódzkich w Niemczech są już znani. W piątek 17 września ósemka reprezentacyjna ŁOZB spotka się w rewanżowym meczu z Stuttgarterem w tamtejszej wielkiej hali powysławowej. Następnego dnia, w sobotę, przeciwnikiem będzie wzmocniona reprezentacja miasta Heli bormu, a w poniedziałek — reprezentacja Karlsruhe. ŁOZB na poniedziałkowy posiedzenie zarządu parafował umowę z Niemcami. Drugą łódzką wyjedzie w siłę dziesięciu zawodników i dwóch kierowników, przy czym szefem ekspedycji będzie prezes Kordasz.

Reprezentacja Łodzi rozpocznie treningi w pierwszych dniach sierpnia.

BOKSERY LWOWSCY SZYKUJA SIĘ DO SEZONU.

Tegoroczny sezon bokserów Lwowa zapowiada się niezwykle ciekawie. Lwowski Związek Bokserów zakontraktował na sezon bieżący spotkania międzynarodowe z reprezentacjami Warszawy i Śląska. Poza tym toczą się pertraktacje z reprezentacją Bukaresztu i Budapesztu. ŁOZB liczy również na to, że PZB. powierzy Okręgowi lwowskiemu organizację spotkania z jedną z reprezentacji zagranicznych.

Mistrzostwa drużynowe Lwowa rozpoczyna się w sierpniu i ukończona będzie dopiero z początkiem listopada. W klasie A walczy 8 klubów i ogółem rozegranych będzie 28 spotkań o mistrzostwo.

REKORD NOKAUTOW NA MECZU W ŚLAWIE — WISŁA 11:5.

W Rudzie śl. odbył się w wolnym powietrzu mecz pięciwalów — Wisła (5) na rozstrzygnięcie walki z Bałuckim. Mity przypadły jednak sążniakom z powodu nadwagi krakowianina. W północnej jasek znokautował Marca II (W), Kłopot zwyciężył Gdacha (W), już w pierwszym starcie, podobnie jak Flaszynski (Ś) — Kola, Zarembik (Ś) uległ w II-iej rundzie Mazkowskemu, a Paterek (Ś) wygrał nokautem z Ziętkiewiczem. W ostatniej walce Jasiak — Zbik (W) osiągnął remis.

W ringu sędziował p. Sadowski — nie, szczególnie, na punkty p. Kocur — dobrze.

Warto sprowadzić Antuszewicza

PUWF zainteresował się osobą Antuszewicza z Chabina, o którym „Przedział” obszernie donosił. Z Chabina nadeszła do PUWF-u obszerna relacja o wartości Antuszewicza, w pierwszym rzędzie jako hokeisty, który jest podporą reprezentacji Chabina.

Konsulat polski w Chabinie wystawia Antuszewiczowi jako sportowcowi również wysoką notę. Antuszewicz gotów jest przyjechać do kraju, co związane jest z wydatkiem 600 zł. kosztów podróży, w i utrzymaniu w drodze. Delegat PUWF do związku hokejowego mgr. Przybysławski zwrócił się do PZHL-u o opinię.

Kapitan związkowy p. Sachs raczej krytycznie ocenił wartość Antuszewicza. Z relacji chabinińskiej wynika, że jest on wszechstronnym sportowcem: hokeista, piłkarzem, tenisistą. Skala jego talentu w hokeju ma być taka, że z równym powodzeniem może grać w bramce jak i w ataku.

„Antuszewicz jest za wszechstronnym graczem, aby mógł przedstawić większą wartość — powiedział p. Sachs. Z Łodzi trudno w każdym razie ocenić jego wartość. Antuszewicz podobno pochodzi z Łodzi i jego brat ma tu pracować. Szukałem go, aby się czegoś bliższego dowiedzieć, ale nie znalazłem nawet śladu. Jeżeli

Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

„Antuszewicz jest za wszechstronny, to warto go sprowadzić. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy. W tym celu należy przede wszystkim wyjechać do Łodzi i zobaczyć go na własne oczy.

ktos chce zaryzykować 600 zł, to nie mam nic przeciwko temu”.

Płk. Gabryś, kierownik okręgowego urzędu w i. p. w. Łodzi opuszcza niebawem swe stanowisko. Osoba na stopcy nie jest jeszcze znana, na razie zastępować go będzie mjr. Piwowar.

P. O. S. ale na serio

PUWF i PW wydał za Nr. 256-2/NTS zarządzenie dotyczące przeprowadzenia prób o POS w roku 1937. Najważniejsze punkty tego zarządzenia są następujące:

— nie wolno dopuszczać kandydatów, którzy nie odbyli odpowiedniej próby, włączyli w niej 12 ówczesnych w ciągu najwyżej 12 tygodni;

— próby nie mogą być przeprowadzane przez pojedynczych członków komisji, przeprowadzanie komisji podlegających, odpowiada za prawdziwość danych;

— ubieganie się o POS jest obowiązkowe; nie może być stosowany żaden przysym; sposób przeprowadzenia próby, a tymczasem członków komisji, przestrzegając regulaminu, będą członkami przez specjalnych delegatów.

Nowy regulamin POS wydany będzie z początkiem 1938 r. i zacznie obowiązywać 1 kwietnia 1938 r. przy czym jednak ustrawienia, nabyte na podstawie dotychczasowego regulaminu nie będą anulowane.

Wszelkie dotychczasowe ugodzenia do przeprowadzenia prób o POS wraza ważności z dniem 1 kwietnia 1938 r. Stowarzyszenie w. f. i. p. w. i idący sportowe, chcąc przeprowadzić próby po tym terminie, winny przesłać do dnia 1 października 37. specjalne zgłoszenia miejscowym komendantom p. w. Na podstawie tych zgłoszeń, zaplanowanych przez komendantów p. w. i kierowników okręgowych urzędów w. f. i. p. w.

PUWF i PW udzieli upoważnienia tym organizacjom, które dają całkowitą gwarancję prawidłowego organizowania i fachowego przeprowadzania prób.

LEKKOATLECI LWOWSCY STARTUJĄ W RUMUNI

Dnia 1 sierpnia odbędą się w Czerniowiecu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji kilku państw. Polskę reprezentować będzie na tych zawodach ekipa ze Lwowa w składzie Danowski, Krzanowski, Hapset, Niemiec, Korzeniowski i Manugiewicz. Dwa pierwsze miejsca na 100 i 200 mtr. Hapset i Niemiec startują w biegu 110 m. przez płotki i w skoku w dal, Niemiec w skoku wzwyż, Korzeniowski w biegu 800 m. oraz Manugiewicz w pchnięciu kulą i w rzutach dyskiem i oszczepem. Poza startem w konkurencjach indywidualnych lwowscy wezmą udział w sztafecie 4x100 m. (Niemiec, Danowski, Krzanowski i Hapset) i w olimpijskiej (Korzeniowski, Niemiec, Krzanowski i Danowski).

Plawczyk startował w reprezentacji Francji północnej, która przegrała z reprezentacją Paryża w stosunku 79:87. Plawczyk skończył w wyr 176, tyle co i zwycięzcy, ale w rozgrywkach spadł na trzecie miejsce. W dysku był drugi wynikiem 42,03. Zwycięzca Pitte miał 42,21.

Kwaśniewska — Trytko, powróciła w poniedziałek ze swej podróży posłubnej i zabrała się od razu do solidnego treningu, przygotowując się do występu berlińskiego w dn. 1-go sierpnia. Również b. intensywnie trenuje Waisówna.

Łódź szkuje się już do maratonu. Wyknieta już została trasa, która będzie bieść z boiska Wimy, kilometr przez ulicę miasta do szosy widzewskiej, a stąd już drogą zszosą do Kurowle i spowrotem. Dokładny kilometr trasy wynosi 42,200 mtr. Prace przygotowawcze do maratonu, który odbędzie się 5 września, jak i do mistrzostw sztafetowych, które odbędą się w tydzień później — zostają już podjęte.

...Będę zadowolony z wyniku 3:3"



PALMIERI

w karykaturze włoskiej

WARSZAWA, 21.7.

Najgroźniejszy nasz przeciwnik na meczu Polska — Włochy Palmieri, a zatem „wrog Nr. 1”, jest w gruncie rzeczy prawdziwym przyjacielem naszego tenisa. Zaprzyjaźnił się z naszymi graczami przed kilku laty w Warszawie i od tego czasu, ustosunkowanie jego do polskich rąk jest nacechowane niewątpliwą serdecznością. Dowodem tego jest, iż Palmieri niejednokrotnie udzielał rad naszym graczom na zagranicznych turniejach.

Dlatego rozmowa z Palmierim jest szczerą i nie ma zupełnie charakteru oficjalnego wywiadu. Gawędzimy o przeszłości i przyszłości. W tej chwili może jest właśnie najważniejsza ta najbliższa przyszłość. Palmieri wcale nie ukrywa swych poglądów na ewentualny wynik meczu.

PALMIERI NIE JEST OPTYMISTA

— Bynajmniej nie jestem optymistą. W naszej drużynie uderilo się mniemanie, że mecz można wygrać 4:2, ale ja, który znam tenisa polski na wylot, jestem zupełnie innego zdania. Będę zadowolony, gdy osiągniemy wynik 3:3. Wasze zwycięstwo nad Węgrami w stosunku dość wysokim, wywołało u nas duże wrażenie i pewnie dlatego nasz związek traktuje mecz tak poważnie. Przywieźliśmy przecież nawet swego masażystę, a do Warszawy

przybywa kapitan Richi oraz sekretarz Związku Orsini. Wystawiliśmy najsilniejszy skład, na który nas stać.

STEFANI POD OPIEKĄ MATKI

— Jakto? A Stefani... a Taroni?... — Stefani nie może wchodzić pod uwagę; grywa coraz rzadziej i jest niewątpliwie daleki od swej dawnej formy. Dawny mistrz czuje się źle, przynajmniej tak utrzymuje jego matka, która ciągle jest jego aniołem stróżem. Matka zdecydowała, że syn musi się udać na odpoczynek do Szwajcarii, a jej

Narodziny rekordu

Wspaniały rekord Woodroffa na 800 mtr. padł w wyniku współpracy z poprzednim rekordzistą Robinsonem. W odróżnieniu z góry zapowiedział, że zaatakował rekord, ruszył ze startu w szanowanym tempie, przebiegając pierwsze 400 mtr. w 52 sek. Przez 500 mtr. Woodruff nie zarobił ani metra na Robinsonie. Bushu i Sayanie. Na 300 mtr. przed metą zaatakował Robinson, ale Woodruff w odpowiedzi wyszedł na czoło, zwiększając jeszcze tempo. Utrzymał się za nim tylko Robinson, który jeszcze raz przypuścił atak na prostej: znów odpardy Woodruff zwyciężył stosunkowo łatwo o 10 mtr. przed wyczerpanym zupełnie Robinsonem.



JOHN WOODRUFF

nowy rekordzista świata na 800 mtr. w niewiarygodnym czasie 1:47,8



JAK PRZED 5-CIU LATY

pierwsze swe kroki po przyjeździe z Ameryki do Warszawy skierował Ram do redakcji Przeglądu Sportowego. Na lewo red. Marian Strzelecki, na prawo p. Al. Reksza.



O CENTYMETRY, A JEDNAK PEWNE ZWYCIĘSTWO

Widać to z postawy i miny Kucharskiego przerywającego luźną przed Niemcem Linhoffem w biegu 800 mtr.



UPRAGNIONY I ZASŁUŻONY REWANŻ NA SYRINGU

wziął we Wrocławiu Naji bijąc znakomitego Niemca zdecydowanie na finiszu biegu 3.000 mtr.

wyrok: są niedoświadczeni. Co się zaś tyczy Taroniego, to biedny chłopak nie doznał cięgie na płuca.

Dla tych powodów reprezentacja nasza jest oparta w większości na młodzieży, której młody wiek 19—20 lat, gwarantuje zapał i ambicję. Romanoni jest niewątpliwie naszym największym talentem. W Pradze pobił Celnara i w półfinale przegrał w czterech setach z Menzlem. Jest on w tej chwili stosunkowo w najlepszej formie i nie dawno pobił mnie w jednym z prowincjonalnych turniejów. Spotykał się już z Polakami, pobił Wittmanna w Neapolu, a Tłoczyńskiego na Riwierze.

W dalszym ciągu rozmowy z Palmierim wyczuwamy, że nie dowierza on zbyt łatwo Canepeli i nie przepowiada mu zwycięstwa z Tłoczyńskim. Również nie ma pełnego zaufania do Quintavalle. Wierzy raczej w Romanoniego i ma zaufanie do siebie oraz do dubla, w którym weźmie udział.

— A para Bossi, Quintavalle?

— To wszystko zależy, jak będzie grał Bossi. Jest on jeszcze taki młody, że zawsze może zawieść. Jest on jednak bezspornie talentem dublowym.

BOSSI — TENISISTA I PIKARZ
Przyglądaliśmy się Bossiemu. Młode nie wygląda okazałe. Nie dzwignę, prócz tenisa uprawia również piłkę nożną. Przegrał on na Riwierze zarówno z Hebda jak i Tłoczyńskim.

Zamieniamy kilka słów z Bossim. On też nie jest optymistą.

— Nasi gracze nie są w najwyższej formie. Moim zdaniem, nawet Palmieri może zawieść.

Powracamy jeszcze do rozmowy z Palmierim. Prosimy, aby nam przypomnieli rezultaty ostatnich mistrzostw Włoch, które dają cenny materiał, ponieważ odbywała się systemem punktowym. Tak więc, dowiadujemy się, że Canepela pobił Taroniego, a przegrał z

Palmierim. Stefaniemu uległ dopiero po ciężkiej pięciogodzinnej walce. Quintavalle przegrał z Canepelą.

TRENING

Jak wiadomo, ekspedycja włoska przybyła do Warszawy we wtorek po południu. Tego samego dnia trenował jedynie Quintavalle. Dopiero w środę grała pełna piątka. Palmieri zdażył już zwrócić uwagę na Spychała, którego styl bardzo mu się podobał.

Gracze włoscy przypuszczalnie pozostaną w Warszawie jeszcze przez kilka dni do zakończenia meczu, gdyż część z nich — pewnie Romanoni i Canepela — udadzą się bezpośrednio na mistrzostwa Niemiec do Hamburga.

Początek meczu we wtorek dnia o g. 15.30. Ustalono, że rozgrywki maksymalnie trwać będą do g. 19.30.

K. Gryzewski.



„KUSY” SZYKUJE SIĘ DO BIEGU

na boisku K. P. W. Orzeł. Obok długodystansowców Warszawianki — Marynowski

Ostatnia próba Węgrów
(Korespondencja własna Przeglądu Sportowego)

Budapeszt, 19 lipca.

Reprezentacja wioślarska Węgier na mecz z Polską już została wyłoniona. Mistrzostwa Węgier, które odbyły się 17 i 18 bm. w Csepel pod Budapesztem, miały bardzo ciekawy przebieg. Tor regatowy ma 2000 mtr. prawie stojącej wody. Tytułami mistrzowskimi podzielili się trzy najpotężniejsze węgierskie kluby „Hungaria”, „Pannonia” i „Nemzeti EE”.

W pierwszym dniu regat czwórki ze sternikiem wygrywała osada Pannonii (Luczay, Szabados, Kasposy, Alanyi, sternik Kereszthy) o półtoręj długości przed osadą Hungarii (Mihó, Pabsz, Peter, Györi, sternik Molnar).

Jedynki wygrywały „wspólnie” bracia Szandnerzy: Brat Egon o pół długości przed bratem Karolem. Dwójki ze sternikiem, które tradycyjnie należały do Hungarii na odmianę wygrała Pannonia (Mathe, Gyurkóczy, sternik Zimonyi). Osada Hungarii (Zonyi, Vaday, sternik Virag) przegrała po zaciętej walce zaledwie o pół długości.

W czwórkach bez sternika, najsłabszy dotąd konkurencji wioślarskiej na Węgrzech poziom nadal pozostał ten sam. Walka na torze była jednak bardzo zacięta, bo o pierwszeństwo walczyły dwaj najwięksi konkurenci Hungarii i Pannonii, wygrała osada pierwszej (Pabsz, Eden, Györi, Cziké) zaledwie o jeden metr na finiszu.

W ósemkach startowały 4 osady. Ze startu na czoło wyszła osada Hungarii i lekko wygrała o półtoręj długości. Osada Hungarii to zeszłoroczni młodsi (Mihó, Görk, Peter, Eden, Pabsz, Juotay, Györi, Cziké, sternik Molnar). Osada Pannonii, która przegrała na drugim miejscu, omal nie przegrała na finiszu z młodą ósemką Ujpesti EE. Była to największa sensacja całych mistrzostw.

W dwójkach bez sternika zwyciężyła znowu Pannonia (Györfi, Gyurkóczy). Osada Hungarii w polowie

py, sternik Kereszthy) o półtoręj długości przed osadą Hungarii (Mihó, Pabsz, Peter, Györi, sternik Molnar). Jedynki wygrywały „wspólnie” bracia Szandnerzy: Brat Egon o pół długości przed bratem Karolem.

Dwójki ze sternikiem, które tradycyjnie należały do Hungarii na odmianę wygrała Pannonia (Mathe, Gyurkóczy, sternik Zimonyi). Osada Hungarii (Zonyi, Vaday, sternik Virag) przegrała po zaciętej walce zaledwie o pół długości.

W czwórkach bez sternika, najsłabszy dotąd konkurencji wioślarskiej na Węgrzech poziom nadal pozostał ten sam. Walka na torze była jednak bardzo zacięta, bo o pierwszeństwo walczyły dwaj najwięksi konkurenci Hungarii i Pannonii, wygrała osada pierwszej (Pabsz, Eden, Györi, Cziké) zaledwie o jeden metr na finiszu.

W ósemkach startowały 4 osady. Ze startu na czoło wyszła osada Hungarii i lekko wygrała o półtoręj długości. Osada Hungarii to zeszłoroczni młodsi (Mihó, Görk, Peter, Eden, Pabsz, Juotay, Györi, Cziké, sternik Molnar). Osada Pannonii, która przegrała na drugim miejscu, omal nie przegrała na finiszu z młodą ósemką Ujpesti EE. Była to największa sensacja całych mistrzostw.

W dwójkach bez sternika zwyciężyła znowu Pannonia (Györfi, Gyurkóczy). Osada Hungarii w polowie

toru zrezygnowała z walki. W osadzie Pannonii po raz drugi startował Gyurkóczy, który w dniu poprzednim wygrał razem z Mathe dwójki ze sternikiem.

W dwójkach podwójnych bracia Szandnerzy zjechali tor walkowerem. Doskonała forma, w jakiej znajdują się ci dwaj najlepsi węgierscy skiffiści, wystraszyła wszystkich konkurentów.

Prasa węgierska poświęca wiele uwagi meczowi wioślarskiemu Polska — Węgry. „Nemzeti Sport” nazywa go — najważniejszym wydarzeniem sportowym w bieżącym sezonie dla wioślarstwa węgierskiego.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich zawiadomił M.E.Sz., że ekspedycja polska będzie składała się prawie z 40 osób, w tym 26 wioślarzy i 6 wioślarek. Ekspedycji towarzyszyć mają wiceprezes Alfred Loh, kapitan sportowy Związków Wodolmierz Długoszewski, sekretarz Zarządu Głównego Juliusz Chodacki oraz znany z Mistrzostw Europy i Olimpiady jako starter i sędzia torowy Maksymilian Sporny. Prócz tego z ekspedycją ma przybyć przeszło 30 kibiców.

Wszystkie koszty związane z utrzymaniem i przejazdem reprezentacji polskiej na terenie Węgier przyjął na siebie Węgierski Związek Wioślarski. I. b.

Echa sukcesów z Wrocławia

Wrocław, 19 lipca

Zwycięstwa, jakie odnieśli nasi zawodnicy we Wrocławiu nad najlepszymi sportowcami niemieckimi odbiło się na głosnym echem w tutejszych gazetach; prasa opisuje dosyć szeroko poszczególne konkurencje, w której startowali Polacy, nie szczędząc przy tym pochwalnych zwrotów.

Przyznać musimy, że przebieg walki podczas biegu 3000 mtr był bardzo ciekawy — do ostatniej chwili nie wiadomo było kto z tej walki wyjdzie zwycięsko — nie też dziwnego, że bieg ten przyniósł bardzo dużo emocji publiczności, a szczególnie naszej Polonii, która bardzo licznie przybyła na stadion. Podczas całego tego biegu kolonia polska dopingowała Najoego.

Nie mniejsze wrażenie wywołał również bieg 800 mtr. Prasa niemiecka szeroko rozpisywała się przed zawodami — reklamując spotkanie Linhoff — Kucharski. Linhoff bowiem jest obecnie najlepszym ich 800 metrowcem, mając już poza sobą czas na tym dystansie 1.52,3 — Kucharski 1.53,3 — teoretycznie więc Linhoff był lepszy.

Kucharski jednak mimo to wygrał, nie zmuszając się do wyładowywania wszystkich swych sił — nie też dziwnego, że Niemcy byli nieco rozczarowani. A jednak musieli przyznać wyższość Kucharskiemu.

Do zwycięstwa naszych zawodników przyczyniła się nie w małym stopniu przychylna się atmosfera stworzona przez p. konsula Czudowskiego, który podczas całego pobytu we Wrocławiu opiekował się nimi i uprzyjemniał im chwilę.

Zaraz po przyjeździe do Wrocławia p. konsul Czudowski w asyście całego personelu konsularnego spotkał naszych zawodników, zapraszając przy tym na przyjęcie wieczorne, gdzie również zebrali się przedstawiciele prasy i władz sportowych niemieckich.

Podkreślić również musimy uprzejmość ze strony Niemców w stosunku do naszych zawodników.

Bardzo silne wrażenie również zrobiło na całej publiczności zebranej na stadionie, gdzie podczas defilady wszystkich zawodników (nasi szli na czele) w czasie przemówienia prezesa związku, który wznosił okrzyk: „niech żyje Polska”, po czym odegrano hymn Narodowy Polski.

Wrażenie, jakie pozostawił nasi zawodnicy w stolicy śląskiej jest jak najlepsze — najwięcej cieszył się ze zwycięstwa p. konsul Czudowski, który bezpośrednio po biegu składał gratulacje jak również cały personel konsularny i Polonia — wszyscy ci obecni byli na zawodach.

W poniedziałek rano Naji wyjechał do Poznania, wieczorem zaś Kucharski wyjechał do Berlina, by uzyskać sobie wice szwedzka i stamtąd do Sztokholmu.

8 lekkoatletów polskich startować będzie w Berlinie w dniach 1 i 2 sierpnia na wielkich międzynarodowych zawodach.

Do Berlina wyjeżdżają pod dowództwem dyr. Siachnaka: Zasłona, Gajewski, Hanke, Giertto, Maszewski, Walsówna, Trytkowa-Kwaśniewska i Walsiewiczówna.

Równocześnie w Londynie, dnia 2-go sierpnia, startować będą: Kucharski, Naji, Turczyk i Szneider. Szefem ekspedycji londyńskiej będzie najprawdopodobniej prezes PZLA inż. Wacław Znańkowski.

Naji, w drodze powrotnej z Wrocławia, złożył wizytę swej matce w Piotrkowie i wraca do Warszawy w czwartek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.— W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.— Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednosp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rzałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filia: Jagna 10, tel. 693-72